

ELŻBIETA MAZUR, *CODZIENNOŚĆ KURACJUSZA
W UZDROWISKACH NA ZIEMIACH POLSKICH W DRUGIEJ
POŁOWIE XIX I POCZĄTKU XX WIEKU*, WYDAWNICTWO
INSTYTUTU ARCHEOLOGII I ETNOLOGII PAN,
WARSZAWA 2016, SS. 182

Doniosłe zmiany, jakie dokonały się w drugiej połowie XIX wieku w dziejach przyrodolecznictwa i wodolecznictwa, miały istotny wpływ na rozwój uzdrowisk na ziemiach polskich. Do rodzimych kurortów przyciągały chorych i cierpiących kuracjuszy między innymi lecznicze walory zdrojowisk, formy zabiegów, wykwalifikowany personel medyczny, konkurencyjne ceny, a także przystępna komunikacja. Dla przedstawicieli *beau monde* natomiast rzeczywistość uzdrowiskowa to przede wszystkim życie towarzyskie, w którym czas stanowić miał inny wymiar, zupełnie inny niż ten powszedni. Czas spędzony na kuracji był urozmaiconą formą atrakcji życia codziennego, sposobem zabicia nudy, ale również formą prestiżu.

Inspiracją do poszukiwań badawczych książki *Codziennosc kuracjusza w uzdrowiskach na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX i początku XX wieku* stała się dla Elżbiety Mazur lektura *Czarodziejskiej góry* Tomasza Manna, a zwłaszcza codzienny rytm życia kuracjuszy oraz formy rozrywki. Trudno nie zgodzić się z tym, że arcydzieło Manna to doskonale wprowadzenie do tematyki, stanowiące poniekąd przewodnik nad fenomenem świata uzdrowisk europejskich w omawianym czasie.

Recenzowana publikacja ma charakter popularnonaukowy, napisana została przystępnym językiem. Składa się ze *Wstępu*, czterech rozdziałów, *Zakończenia*, *Aneksów*, *Bibliografii* oraz indeksu osobowego.

W swojej książce E. Mazur zamieściła większość informacji, które zawarła we wcześniejszych swoich artykułach w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”. Wspomniane teksty dotyczą stanu uzdrowisk oraz życia codziennego w Królestwie Polskim i zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego¹.

Zaprezentowana przez E. Mazur publikacja to analiza prac balneologów, lekarzy praktykujących w uzdrowiskach, przewodników i poradników dla kuracjuszy, artykułów prasowych, zamieszczonych głównie w prasie medycznej, oraz pamiętników z epoki. Niestety ani we *Wstępie*, ani w *Bibliografii* nie zostały podane miejsca kwierend przeprowadzonych przez Autorkę. W przypisach i spisie bibliograficznym

¹ Zob. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2008, R. LIV, nr 1 i 2.

czytelnik nie znajdzie również źródeł rękopiśmiennych. W wybiórczym stopniu reprezentowane są tu drukowane edycje listów, wspomnień czy osobistych relacji.

Pewną ciekawostką stanowić mogą dla czytelników *Aneksy* zamieszczone na końcu książki, dotyczą one: zdrojowisk i stacji klimatycznych na ziemiach polskich z początku XX wieku, przepisów żywieniowych dla kuracjuszy w Truskawcu, cen restauracji Niżnika w Truskawcu, kosztów kąpeli i inhalacji w Truskawcu oraz alfabetycznego spisu uzdrowisk, zakładów kąpielowych, stacji klimatycznych i lotnisk.

Niewątpliwym atutem publikacji jest jej piękne wydanie, które uatrakcyjniają stare fotografie.

Co do tytułu recenzowanej publikacji autorstwa E. Mazur, to nie wydaje się on zbyt precyzyjny. Czytelnikowi przedstawione zostają jedynie określone kategorie, tj. dojazdu, warunków mieszkaniowych i możliwości wyżywienia, urządzeń sanatoryjnych oraz sposobów spędzania wolnego czasu i rozrywki, które według Autorki opisują codzienność wypoczywających w uzdrowiskach. Ponadto czytelnik ma wrażenie, że omawiana codzienność to jedynie informacje zamieszczone w dawnych przewodnikach czy poradnikach lekarzy, a rzadko żywe relacje samych kuracjuszy.

Obiektywnie czytelnik może również wzbudzać struktura książki, która została podzielona na dwie zasadnicze części. W pierwszej Autorka omawia stan uzdrowisk w zaborze austriackim i rosyjskim. W drugiej natomiast obrazuje życie codzienne kuracjuszy w uzdrowiskach w tych zaborach. Poprzez zastosowany dwudzielny układ autorka nie tworzy jednolitej narracji. Zdecydowanie korzystniejszym zabiegiem byłoby połączenie rozważań na temat rozwoju uzdrowisk i życia codziennego w Galicji w jednym rozdziale, w drugim zaś w Królestwie Kongresowym i guberniach ościennych, z analizą ich podobieństw i różnic. Podobnie przy opisie uzdrowisk, które są omówione za każdym razem według innej kategorii zamiast zastosowania ciągłości opisu. Przedstawiając kolejną z uzdrowiskowych miejscowości, lepiej byłoby ukazać od razu drogę dojazdu, ofertę mieszkaniową i wyżywienie, urządzenia sanatoryjne oraz ofertę rozrywkową.

W swojej publikacji E. Mazur nie powzięła zamiaru opisanie sytuacji zdrojowisk na terenie zaboru pruskiego, ponieważ – jak tłumaczy we *Wstępie* – znajdowało się tu tylko jedno uzdrowisko, mianowicie Inowrocław, którego solanki lecznicze były porównywalne do solanek ciechocińskich, a Ciechocinek pozostawał pod zaborem rosyjskim.

We *Wstępie* Autorka przedstawia pokrótce rozwój lecznictwa uzdrowiskowego od czasów starożytnych do końca XIX wieku. Wymienione są tu nazwiska inicjatorów i propagatorów hydroterapii, zwłaszcza sylwetki Vincenza Priessnitta i księdza Sebastiana Kneippa, i ich zasługi dla uzdrowiskowych metod leczenia. Przechodząc do opisu sytuacji uzdrowisk na terenie ziem byłej Rzeczypospolitej, Mazur uświadamia czytelnikowi, jak istotna była rola lekarzy, przemysłowców oraz właścicieli ziemskich i ich dążenia, co przyczyniało się do sprawnego funkcjonowania miejsc zdrojowych. Najbardziej sprzyjające warunki do rozwoju kultury uzdrowiskowej posiadały zdrojowiska w zaborze austriackim oraz w Królestwie Polskim, choć większość na terenie tego drugiego była własnością prywatnych właścicieli oraz spółek akcyjnych. W rozwoju galicyjskich uzdrowisk niebagatelną rolę odegrał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Dietl, który oprócz opracowania nowej

dziedziny medycyny – balneologii – stal się odnowicielem polskiego zdrojownictwa, a takze jego popularyzatorem.

Niestety we *Wstepie* ani w poszczegolnych rozdzialach ksiazki nie znalazly tutaj miejsca definicje, czym bylo uzdrowisko, stacje klimatyczne oraz zdrojowiska. Jedynie w rozdziale drugim Autorka przytacza definicje miejscowosci leczniczych wedlug Henryka Dobrzyckiego.

Watpliwosci moze wzbudzac twierdzenie Autorki, zamieszczone we *Wstepie*, ze dzieje uzdrowisk nie cieszyly sie wielkim zainteresowaniem historykow. Podobna teze formuluje w rozdziale pierwszym, twierzac, ze tylko Krynica, Szczawnica i Iwonicz-Zdroj doczekaly sie wspolczesnych opracowan (s. 21). Poniekad mozna zgodzic sie z opinia, ze wiekszosc tego typu opracowan wyszla spod piora znawcow medycyny uzdrowiskowej czy miolownikow turystyki i krajoznawstwa. Jednakze z recenzenckiego obowiazku chcialabym wymienic tytuly dwuch monografi dotyczacych omawianego tematu. Pierwsza z nich sa *Zapomniane polskie uzdrowiska* Jaroslawa Kity (Lodz 2016), a druga publikacja autorstwa Natalii Tarkowskiej *Lecznicza narodu. Kulturotworcza rola Zakladu Przyrodoleczniczego Doktora Apolinariego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893–1939)* (Krakow 2016). Poniewaz powyzsze pozycje zostaly wydane w 2016 roku, Autorka mogla jeszcze nie wiedziec o ich wydaniu, a tym samym zapoznac sie z ich trescia. Warto natomiast wspomniec jeszcze o ksiazkach: Stanislaw Slawomira Niciei (*Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, 10 tomow, Opole 2012–2017), o opracowaniu Dariusza Opalińskiego, *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborow. Studium historyczno-zrodloznawcze* (Krosno 2013; oraz „Przeglad Historyczny” 2014, t. 105, z. 1, s. 146–149) czy o artykulach Teresy Kulak i Marka Czaplinskiego².

W rozdziale pierwszym, zatytuLOWanym *Rozwoj uzdrowisk w zaborze austriackim*, E. Mazur przedstawila znamienny wplyw powolanej w 1859 roku Spolki Zdrojowisk Krajowych, powstalej z inicjatywy Komisji Balneologicznej, ktorej przewodzil Jozef Dietl. Spolka przyczynila sie do rozwoju ekonomicznego galicyjskich uzdrowisk, okreslala zasady ich prawidlowego funkcjonowania i sprawowala nad nimi nadzor. Przydatna w tej kwestii okazala sie publikacja Dietla – *O znaczeniu i przeznaczeniu spolki zdrojowisk krajowych* (Krakow 1860), w ktorej zostaly sformulowane kwestie dotyczace miedzy innymi warunkow higienicznych mieszkania, zasad zywienia, dzialalnosci kulturalnej oraz dojazdu do uzdrowiska. Mazur przed ukazaniem powyzszych norm w praktyce przedstawia krutki rys historyczny rozwoju Krynicy, Szczawnicy, Iwonicza, Rymanowa, Rabki, Zegiestowa, Truskawca oraz Zakopanego.

W rozdziale drugim (*Rozwoj uzdrowisk w Krolestwie Polskim i zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego*), Autorka ukazuje znaczenie dzialalnosci H. Dobrzyckiego, zwlaszcza jego autorski projekt prawa sanitarnego, ktory mial obowiazzywac w miejscowosciach leczniczych. Dotyczy on miedzy innymi funkcjonowania profesjonalnego zakladu i stalej opieki medycznej, organizacji komitetu opieki nad

² T. Kulak, M. Czaplinski, *Zakopane i Krynica – zycie kulturalne dwu polskich stacji klimatycznych na przełomie wiekow. Proba porownania*, „Slaski Kwartalnik Historyczny Sobotka” 1992, t. 47, z. 1–2, s. 279–290; T. Kulak, *Zycie kulturalne Krynicy na przełomie XIX i XX wieku [w:] Studia z dziejow prowincji galicyjskiej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia CXI, Wroclaw 1993, s. 11–42.

chorymi i jego zadań, ponadto określał warunki prywatnych kwater. Dobrzycki podjął się także szczegółowych studiów nad kondycją uzdrowisk w Królestwie Polskim, poprzez stworzenie kwestionariusza przeznaczonego dla lekarzy w miejscowościach leczniczych. Zawierał on pytania związane między innymi z dojazdem, rodzajami wód mineralnych, urządzeniami sanatoryjnymi, wykazem lekarzy i służby medycznej, frekwencją kuracjuszy; oraz ich podział według płci, wyznania czy zamożności, liczby budynków i pokoi, cen usług czy form rozrywek. Nadesłane odpowiedzi pozwoliły uszeregować uzdrowiska Królestwa Polskiego i najbliższych guberni Cesarstwa według trzech kategorii. W pierwszej znalazły się miejscowości wykorzystujące wody mineralne, tj. Birsztany nad Niemnem, Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Sławinek, Solec, Szepetówka. Do drugiej kategorii zostały zaliczone zdrojowiska posługujące się urządzeniami pomocnymi w kuracji: Grodzisk, Nałęczów, Nowe Miasto nad Pilicą, Ojców. W trzeciej – miejscowości chłubiące się walorami klimatycznymi oraz stosujące diety: Czarnecka Góra, Inowłódź, Otwock, Pohulanka i Sławuta. W dalszej części drugiego rozdziału Autorka opisuje pokrótce historię powstania większości wyżej wymienionych uzdrowisk.

Tematem rozdziału trzeciego jest *Życie codzienne kuracjuszy w uzdrowiskach galicyjskich*. Mazur obrazuje Krynice, Szczawnicę, Iwonicz, Żegiestów, Rabkę i Truskawiec, analizując cztery aspekty: dojazd, warunki mieszkaniowe i możliwości żywienia, urządzenia sanatoryjne oraz sposób spędzania wolnego czasu i rozrywki.

Takim samym czterem kryteriom podporządkowane zostały miejscowości uzdrowskie w Królestwie Kongresowym i zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego w rozdziale IV (*Życie codzienne kuracjuszy w Królestwie Polskim i zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego*). W swoich rozważaniach związanych z dojazdem opisuje Sławutę, Busko, Inowłódź, Nowe Miasto nad Pilicą; obrazuje warunki mieszkaniowe: w Sławucie, Pohulance, Busku, Grodzisku, Inowłodzi, Solcu, Nowym Mieście nad Pilicą, Nałęczowie, Sławinku i Szepetówce, Ciechocinku; żywienie: w Sławucie, Solcu, Ciechocinku i Nałęczowie; oraz aspekty związane z rozrywką: w Nowym Mieście nad Pilicą, Busku, Ciechocinku, Birsztanach, Sławucie i Nałęczowie. Autorka najwięcej uwagi w każdej z tych kategorii poświęciła Sławucie, przywołując przy okazji nieocenione prace Dobrzyckiego, które to obejmowały wiele aspektów problematyki uzdrowskiej.

W odniesieniu do rozdziału trzeciego i codzienności w uzdrowiskach galicyjskich, szereg podobnych, choć czasami bardziej szczegółowych informacji na temat między innymi Krynicy, Szczawnicy czy Iwonicza, czytelnik odnajdzie w artykule Niny Kapuścińskiej. Przywołana autorka, podobnie jak Mazur, omówiła kulturę uzdrowską polskich kurortów galicyjskich u schyłku XIX wieku, według oferty mieszkaniowej, gastronomicznej, usługowej i rozrywkowej³.

W recenzowanej publikacji Mazur bardzo rzadko sięga do wspomnień znanych literatów i publicystów. Kulturę uzdrowską w Królestwie Polskim promowali między innymi Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Władysław Ludwik Anczyc czy

³ N. Kapuścińska, „Urządzenia dotyczące wygód, urządzenia pod względem rozrywek i przyjemności” – przegląd oferty wybranych uzdrowisk galicyjskich w XIX w. [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowskiej*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2012, t. 2, s. 97–12.

Zygmunt Gloger. Omawiana ksiazke z pewnoscia urozmaicylyby relacje samych kuracjuszy, zamieszczone czesto na lamach prasy. Stanowia one wprowadzie subiektywne opinie, ale sa bogatym zrodlem informacji, wnosza wiele do opisu zycia towarzyskiego i kulturalnego uzdrowisk, ponadto pozwalaja okreslic ich status kulturowo-spoleczny.

O pozycji spolecznej swiadczyly chociazby standard wynajmowanej kwatery i jej atrakcyjne polozenie, ktore byly rownie istotne jak sam komfort mieszkania. Na marginesie nadmienic mozna, ze jeszcze w pierwszej polowie XIX wieku w Szczawnicy krytykowane byly „lózka tak wazkie i krótkie, ze ani obrócić się, ani nóg wyciągnąć niepodobna było”, o czym wspominala Lucja Rautenstrauchowa⁴.

Jeżeli chodzi o rozrywki w Szczawnicy, być może, jak twierdzi Mazur, nie było ich tak wiele, choć i tu warto przytoczyć relację z „Nowej Reformy” z 1891 roku:

Reunionów w ubiegłym tygodniu mieliśmy dwa. [...] Wczorajszy nie był tak hucznym, jak zabawa urządzona w zeszłym tygodniu dla członków zjazdu przyrodników. Mimo to nie brakowało wesołości i swobody. W czwartek odbędzie się loteria fantowa na cele dobroczynne, a w sobotę znowu reunion. Mamy zatem cały przyszły tydzień zajęty zabawą i kto tu się nudzi, sam sobie winien [...]. Sezon jest krótki, kto zatem chce korzystać ze Szczawnicy, niech się spieszy, a żałować nie będzie [...].⁵

Szereg istotnych i szczegółowych informacji na temat dziejów uzdrowiska Iwonicz, jego właścicieli, zarządców, przeobrażeń, zabudowy architektonicznej, infrastruktury, komunikacji, cen mieszkań w poszczególnych pensjonatach, dostępnych rozrywek czy popularyzacji uzdrowiska za granicą zebrali Jadwiga Kuciel-Lewandowska oraz Andrzej Kierzek w artykule *Historia uzdrowiska w Iwoniczu Zdroju od jego założenia do czasów współczesnych*⁶. We wspomnianym artykule przedstawiono również frekwencję gości⁷. Autorzy, opierając się na danych źródłowych, wskazują, że od 1898 do 1913 roku liczba kuracjuszy i gości wzrosła z około dwóch do sześciu tysięcy. W latach poprzedzających I wojnę światową u szczytu sezonu brakowało nawet mieszkań dla kuracjuszy⁸.

O znaczącej roli Druskiennik, które przynależały do zachodniej guberni Cesarstwa Rosyjskiego, napisał Kazimierz Kaszewski w pośmiertnym wspomnieniu długoletniego lekarza, Jana Pileckiego:

Druskienniki stały się ogólnem rendez-vous, schadzka, letnim klubem obywatelskim wszystkich guberni zachodnich, dokąd ciągnęli już nie tylko chorzy dla zdrowia, ale obok nich całe rodziny dla sformowania węzłów towarzyskości, niejednokrotnie porzucając zamiar wyjazdu za granicę, by czas, przeznaczony na rozrywkę, spędzić wśród swoich i na swojej ziemi⁹.

⁴ L. Rautenstrauchowa, *Miasta, góry, doliny*, Poznań 1844, t. 1, s. 115.

⁵ S. Pagaczewski, *Spotkajmy się u wód*, Kraków 1972, s. 216–217.

⁶ J. Kuciel-Lewandowska, A. Kierzek, *Historia uzdrowiska w Iwoniczu Zdroju od jego założenia do czasów współczesnych* [w:] *Historia polskiej kultury...*, t. 2, s. 33–64.

⁷ *Ibidem*, s. 55.

⁸ *Ibidem*, s. 62.

⁹ K. Kaszewski, *Śp. dr Jan Pilecki*, „Kłosy” 1878, nr 693, s. 227.

Obyczaje i życie uzdrowskowe stawały się również przesłankami do żartów. Satyryczne scenki z Nowego Miasta nad Pilicą, zilustrowane na łamach „Kłosów” przez Franciszka Kostrzewskiego, także wiele mówią o ówczesnych kuracjuszach¹⁰.

Niechlubne natomiast słowa o Nałęczowie miały paść ze strony Sienkiewicza: „Jedzenie nieszczególne. Mleko kwaśne podaje się nie rozbełtane na talerzach. Do tego najzylbrową łyżką powycieraną na obłościach i niekoniecznie czystą”¹¹.

Mazur niewiele wspomina, poza Nałęczowem, o znanych osobach, które szukały zdrowia i wypoczynku właśnie w opisywanych uzdrowskach. Mało jest również informacji wskazujących na zróżnicowanie społeczne, zawodowe czy związane z płcią lub z wiekiem kuracjuszy. Na przykład Krynica w XIX wieku, jak opisuje ją Stanisław Pagaczewski, przybrała charakter mieszczański, stając się domeną kupców, przemysłowców, adwokatów, lekarzy, inżynierów. Z krynickich wód korzystała również społeczność żydowska przybywająca głównie ze wschodu Galicji¹². Sienkiewicz z kolei w krynickich zdrojach wypatrzył warszawskich elegantów, twarze litewskie, wyższych sfer poznańskich oraz właścicieli ziemiańskich galicyjskich, aryjskiego i semickiego pochodzenia¹³.

W wielu publikacjach podejmujących uzdrowskową tematykę brakuje kwestii związanej z dziećmi i ich leczeniem. Na pewien trop naprowadza opracowanie Opalińskiego – osoby przybywające na leczenie nie powinny zabierać z sobą dzieci, ponieważ ich obecność nie pozwalała na chwile wytchnienia, a zgodnie z maksymą *non enim curatur, qui curat* – „nie leczy się ten, kto się troska”¹⁴.

Słusznie również zauważa Opaliński, że w uzdrowskach panował swoisty konglomerat zasad obyczajowych i urzędowych, zaleceń lekarskich i dietetycznych, które bezwzględnie należało wcielać w życie. Walery Eliasz Radzikowski utyskuje: „Krępuje wolność umysłową w Szczawnicy etykieta, ceremoniały nigdzie nas nie odstępują, jeżeli się nie chcemy narazić na obmowę. Wszyscy na to narzekają, a pomimo to nie mogą pozbyć się wymuszonej i podziału na koterie [...]”¹⁵.

W *Zakończeniu* swojej publikacji Mazur podsumowuje, że w drugiej połowie XIX wieku wyjazdy do kurortów coraz częściej stawały się modne wśród szeroko rozumianej warstwy średniej, zwiększającej się inteligencji, przedsiębiorców czy właścicieli ziemskich. Niestety wniosek ten nie został jakoś szczególnie zobrazowany w książce. Wątpliwości może budzić dalsze stwierdzenie, że: „Kategoria czasu wolnego po raz pierwszy objęła znaczną liczbę ludności, która mogła spędzać wakacje poza miejscem zamieszkania” (s. 132). O ile wspomniana kategoria czasu niepracy, zdeterminowana przez unowocześniające się miasto i rozwijający się przemysł, wyodrębniła się w świadomości szerszych kręgów społecznych, o tyle trudno tu jeszcze mówić o wyjazdach ludności na szeroką skalę. Mazur trafnie jednak stwierdza, że choć czynniki polityczne w zaborze austriackim i rosyjskim nie

¹⁰ *Cudne skutki Zimowodnej kuracyi w Nowym Mieście nad Pilicą. Szkice humorystyczne F. Kostrzewskiego*, „Kłosy” 1877, nr 638, s. 188–189.

¹¹ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. IV, Warszawa 2008, s. 53–54.

¹² S. Pagaczewski, op. cit., s. 121–122.

¹³ Ibidem, s. 190.

¹⁴ D. Opaliński, op. cit., s. 239.

¹⁵ Ibidem, s. 260.

ułatwiały działalności uzdrowisk, to stanowiły pozytywny przykład współpracy środowisk medycznych i społecznikowskich. Przyczyniły się do wzmocnienia motywacji patriotycznych, wskazując drogę do rozwoju gospodarczego.

W publikacji Mazur brakuje syntetycznego ujęcia tematu życia codziennego kuracjusza drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Autorka w swej książce zawarła nazbyt wiele ogólnych informacji. Z kolei te zaprezentowane nie wyczerpują tematu, ale w pewien sposób je porządkują i mogą stanowić uzupełnienie podobnych opracowań.

Karolina Kolanowska

✉ Adres do korespondencji: ka.kolanowska@gmail.com